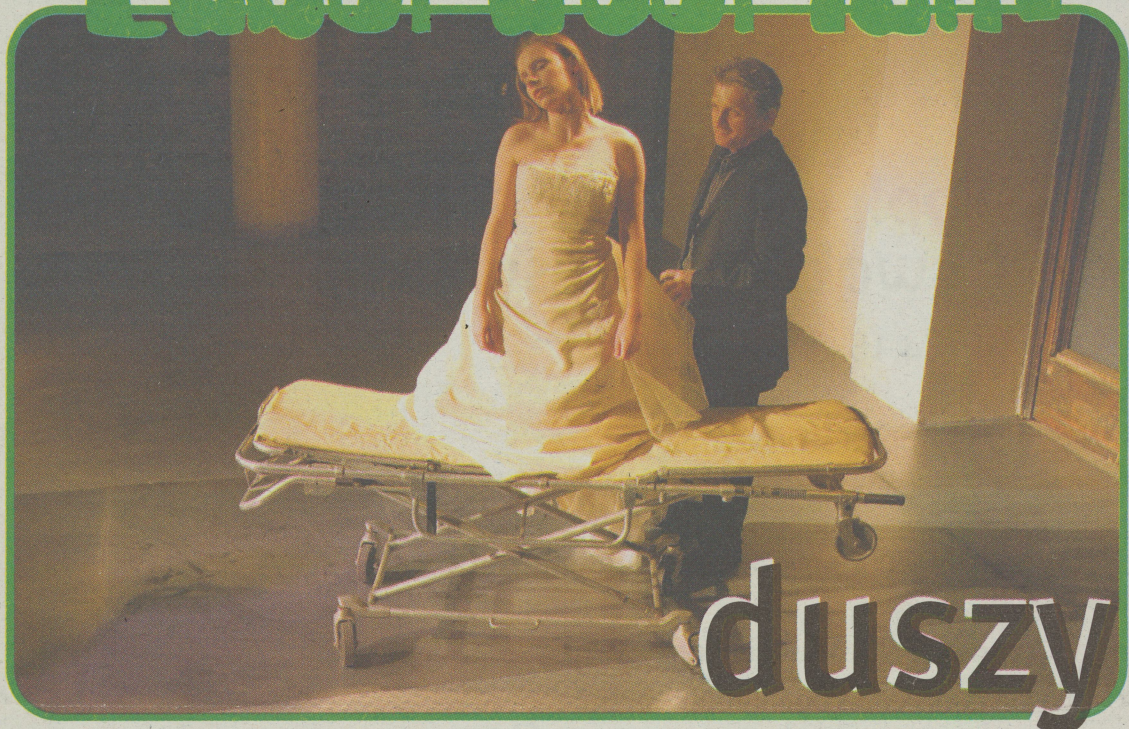


Laboratorium



JACEK ŁAGOWSKI

Nowa premiera Laboratorium Dramatu – „Absynt” Magdy Fertacz. Spektakl grany będzie w dawnym kinie Przodownik na Mokotowie



DOROTA WYŻŃSKA

CO TY NA TO? – PISZ DOROTA.WYZYNSKA@AGORA.PL

W dniu swojego ślubu Karolina popelnia samobójstwo. Co było powodem tego desperackiego czynu? W jaki sposób dojrzewała w niej ta decyzja? Sytuację analizują jej najbliżsi: rodzice, niedoszły mąż, dawny ukochany. Ale też sama Karolina, której duch zjawia się w krematorium.

„Absynt” to kolejna premiera Laboratorium Dramatu Tadeusza Słobodzianka, które dawniej działało przy Teatrze Narodowym, a teraz samodzielnie pod skrzydłami Towarzystwa Autorów Teatralnych.

Tadeusz Słobodzianek nie zamierza zrezygnować z pracy nad nowym polskim dramatem. Ma już wokół siebie grupę autorów, reżyserów, aktorów. Myśli o stworzeniu teatru, który zająłby się polską dramaturgią. Szuka stałej sceny. Na ra-

zie spektakle Laboratorium grane są gościnnie w Studio Buffo („Tiramisu”) i w Le Madame („Urojenia”). Premiera spektaklu „Absynt” odbędzie się w nowym teatralnym miejscu – na Starym Mokotowie – w dawnym kinie Przodownik przy ul. Olesińskiej 21. Przestrzeń teatralną zaprojektowała Magda Fertacz, autorka sztuki „Absynt”, która z zawodu jest architektem wnętrz. Nad niebagatelnym remontem czuwaliby twórcy z Laboratorium.

„Absynt” reżyseruje Aldona Figura, reżyserka „Tiramisu” Joanny Owsianko, znana też z realizacji w gdańskim Teatrze Wybrzeże („Tylko ta pchła” Naomi Wallace, „Monologi waginy” Eve Ensler) i łódzkim Teatrze Nowym („Zdrość” Esther Vilar).

„Absynt” Magdaleny Fertacz, reż. Aldona Figura. W roli Karoliny – aktorka Teatru im. Jaracza z Łodzi – Matylda Paszczenko, w pozostałych rolach: Maria Maj, Zdzisław Wardejn, Dariusz Kowalski, Wojciech Błach i Mariusz Drężek. Premiera w poniedziałek 21 listopada o godz. 18 w dawnym kinie Przodownik na Mokotowie (ul. Olesińska 21)

zaprasza

Aldona Figura

reżyser spektaklu

Absynt” Magdy Fertacz to sztuka, która niesłychanie działa na wyobraźnię. Historia Karoliny opowiedziana jest za pomocą strzępków zdarzeń z jej życia, wspomnień oraz rozmów z bliskimi jej osobami. Bohaterka przetrwaja swoje życie jeszcze raz, żeby zrozumieć siebie oraz powody i okoliczności swojej śmierci.

Sztuka jest przejmująca, ale też dowcipna. I odważna, zarówno w formie, jak i w podejmowaniu trudnych tematów. „Absynt” stawia kilka ważnych pytań, m.in. jak odnaleźć się w świecie, który jest daleki od naszych oczekiwań? I jak żyć w tym świecie, nie tracąc wewnętrznej wolności? Czy to w ogóle jest możliwe?

Nie bez znaczenia jest miejsce, w którym będzie grany spektakl. Szukałam takiej przestrzeni, która pomogłaby widzowi wejść w klimat sztuki, prostej i surowej, w której bohaterka rozliczy się ze sobą i ze światem. Dawne kino Przodownik zachwyciło mnie. To miejsce sprzyja rozmowom, które mogłyby się odbyć, a się nie odbyły, wspomnianiu, odkrywaniu tajemnic, słowem – spektaklowi o duszy, która próbuje zrozumieć samą siebie.

